Opłacone ryczałtowo.
Cena numeru 25 groszy.
Nr. 48. Kraków-Lwów, dnia 30 listopada 1930 r. Rok XVIII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
NACZELNY ORGAN
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.066
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

Zwycięzcy i zwyciężeni

Kiedy P. Prezydent z końcem sierpnia b. r. rozwiązał Sejm i zarządził nowe wybory na podstawie starej ordynacji wyborczej, a prasa sanacyjna zapowiedziała, że Be Be uzyska 300 mandatów, najwięksi wielbiciele sanacji nie wierzyli w zwycięstwo, zaś przeciwnicy wyrażali wątpliwość, czy zamiast na 300 — nie skończy się na 30 mandatach.

Przepowiednie swoje opierali tak jedni, jak drudzy na dwóch faktach, a to na bankructwie haseł głoszonych po przewrocie o sanacji moralnej i gospodarczej, oraz na gwarancji, że niezawisłe sądy, powołane z ustawy do przeprowadzenia wyborów, przeprowadzą owe bezstronnie, zgodnie z ustawą i sumieniem sędziowskiem.

W kilkanaście dni po rozwiązaniu Sejmu, nastąpiły pamiętne aresztowania posłów i zamknięcie ich w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem.

Wrócą za parę dni, zapewniali prawnicy, wszak Konstytucja postanawia, że „posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie i poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu“, a kodeks postępowania karnego nakazuje odstawić aresztowanego do najbliższego sędziego śledczego, przesłuchać w 48 godzinach i nie przewiduje trzymania osób cywilnych w więzieniach wojskowych. Pomylili się gruntownie prawnicy.

Sąd okręgowy w Warszawie odrzucił zażalenie obrońców, posłowie zostali w Brześciu, zamiast w 48 godzinach, dopiero w parę tygodni zostali przesłuchani, a o co oskarżeni — dotąd nie wiadomo.

Wielu się zdawało, że aresztowanie byłych posłów, osadzenie ich w twierdzy wojskowej, to ich prywatna sprawa, a to był fakt przełomowy dziejowego znaczenia, który wywarł decydujący wpływ na wynik wyborów.

W ślad za aresztowaniem przywódców stronnictw, posypały się aresztowania całego szeregu innych posłów i działaczy opozycyjnych, rozprawy i wyroki, skazujące na wielomiesięczne więzienie, bez zawieszenia kary (Kosmowska, Kwapiński i t. d.).

Początek tylko trudny.

Za aresztowaniami przyszło masowe unieważnianie list Centrolewu, konfiskata ulotek, a nawet numerków z siódemką, przy szalonej propagandzie słowem żywem i pisanem, ze strony Be Be. — Co działo się w dniu wyborów w komisjach, o tem dowiemy się z protestów, wniesionych do Najwyższego Sądu.

Nic dziwnego, że w tych warunkach nie było możności przegrania ze strony sanacji.

Jedynka zdobyła 247 mandatów, a Centrolew tylko 80; w tem wszystkie stronnictwa ludowe 48 mandatów.

Bardzo pouczające jest zestawienie wyniku wyborów. Na Pomorzu, w Wielkopolsce — mimo unieważnienia list Centrolewu — sukcesy „jedynki“ były bardzo nikłe, natomiast tam, gdzie leży Brześć, w Kongresówce i na kresach wschodnich, gdzie przewagę mają Ukraińcy, Białorusini i żydzi, jedynka zagarnęła wszystkie mandaty. Widać, że Ukraińcy, Białorusini i żydzi bardziej kochają sanację, niż rdzenni Polacy.

Gdy na wybory patrzeć jako na plebiscyt za czy przeciw Piłsudskiemu, za czy przeciw sanacji, ten nie wypadł na korzyść tejże, gdy chodzi o mandaty, owe zdobyła w większości jedynka.

Co wobec tego począć?

Rozpaczać, opuścić ręce, zdać się na wolę Bożą, czy łaskę losu?

Byłaby to małoduszność, niegodna mocarza, jakim jest lud. Utworzył się **„Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu“, któremu nie pozwolimy upaść**, gdy bowiem prawo zapanuje w Polsce — zwycięstwo będzie po stronie ludu.

Na siedmnaście miljonów chłopów 48 posłów ludowych na ogólną liczbę 444 — to djablo mało. Im dłużej rządzi sanacja, tem bardziej maleją wpływy chłopów na losy swoje i Państwa.

Odpowiedzią na sposób w jaki przeprowadzono wybory i na wyniki tychże jest jedno: **zjednoczenie ruchu ludowego.**

Dawno już powinno było nastąpić; chwila obecna woła o zjednoczenie wielkim głosem. Niech głos ten będzie usłyszanym na obszarze całej Rzeczypospolitej, niech dotrze do wszystkich zagród chłopskich, niech przemówi do serc i rozumu chłopów i tych wszystkich, którym istotnie zależy na dobru chłopów i Państwa, **a stanie się rzecz wielka; od wieków spychani na dno i zwyciężani chłopi — staną się nareszcie zwycięzcami.**

B. posłowie przewiezieni z Brześcia do więzień warszawskiego sądu okręgowego.

B. posłowie zostali przewiezieni w ciągu nocy z soboty na niedzielę do następujących więzień: B. posłowie dr. **Prager** Adam. **Mastek**, dr. Władysław **Kiernik** i Jan **Kwiatkowski** zostali **przewiezieni do Warszawy i osadzeni w areszcie centralnym**, b. poseł Wojciech **Korfanty**, osadzony w więzieniu karnem **w Mokotowie**, b. poseł Herman **Lieberman**, dr. Józef **Putek**, Wincenty **Witos**, Aleksander **Dębski**, Stanisław **Dubois**, Kazimierz **Bagiński**, Adam **Ciołkosz**, Norbert **Barlicki**, **Adam Sawicki**, zostali przewiezieni do **Grójca** i osadzeni w tamtejszem więzieniu.

Sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia przy sądzie apelacyjnym Jan Demant, który prowadzi dochodzenia w sprawie aresztowanych b. posłów sejmowych zakomunikował oficjalnie, o zmianie decyzji, co do środka prewencyjnego w stosunku do b. posłów dra **Pragera, Mastka**, dra **Kiernika i Kwiatkowskiego.** Wszyscy ci b. posłowie **mają być zwolnieni z więzienia natychmiast po złożeniu kaucji.**

W niedzielę o godz. 11 rano na wezwanie sędziego Demanta zgłosili się u niego żona b. posła Pragera i rodzina dra Kiernika, którym p. sędzia Demant zakomunikował swą decyzję, iż b. poseł Prager i Kiernik wypuszczony będzie z więzienia po złożeniu kaucji w wysokości 10.000 zł., b. poseł Mastek po złożeniu 5.000 zł. Również ma być zwolniony za kaucją b. poseł Kwiatkowski.

Kaucja może być złożona już w poniedziałek, tak, że wymienieni posłowie mogliby uzyskać wolność w poniedziałek.

Jaki będzie skład nowego Sejmu?

Według ostatnich obliczeń, podanych urzędowo **ostateczny rozkład 444 mandatów poselskich przedstawi się prawdopodobnie jak następuje:**

Blok rządowy	247	posłów	(135)
Str. Narodowe	64	posłów	(37)
Chrz. Dem.	14	posłów	(16)
Centrolew	80	posłów	(163)
Ukraińcy	21	posłów	(41)
Niemcy	5	posłów	(19)
Żydzi	7	posłów	(13)
Białorusini	—	posłów	(10)
Rosjanie	—	posłów	(1)
Komuniści	5	posłów	(7)
Komunizująca Samop.	—	posłów	(1)

W zestawieniu tem nie braliśmy pod uwagę zmian, jakie zaszły w ugrupowaniu się posłów między klubami po otwarciu Sejmu poprzedniego i później się dokonywały — podaliśmy tylko wyniki cyfrowe, osiągnięte przez poszczególne listy obecnie i przed dwoma laty na wiosnę. Ponieważ nie są to jeszcze rezultaty zupełnie oficjalne, mogą w poszczególnych, pozycjach zajść zmiany, bardzo jednak drobne i nie zmieniające ogólnego obrazu rzeczy.

Rozdział mandatów Centrolewu.

Centrolew zdobył 80 mandatów — z tego na:
P. P .S. 24 mandaty (dawniej 63 mandaty),
Wyzwolenie 16 mandatów (dawniej 40 man.),
Stronnictwo Chłopskie 18 mandatów (dawniej 26 mandatów),
Piast 16 mandatów (dawniej 21 man.).
Narod. Partja 7 mandatów (dawniej 14 man.).

Wynik wyborów do Sejmu Śląskiego.

W dniu 23 listopada b. r. odbyły się wybory do Sejmu Śląskiego. Wynik następujący: **Be-Be 19 mandatów, Blok Korfantego 19 mandatów, Niemcy 7, Socjaliści polscy i niemieccy 3.**

B. pos. Krempa chce emerytury.

Żywą wesołość w kuluarach sejmowych wywołała wiadomość, że Franciszek Krempa, były poseł, który posłował już od 1895 roku, najprzód do parlamentu wiedeńskiego, a następnie do wszystkich sejmów polskich, poróżniwszy się ze Stapińskim i nie uzyskawszy teraz mandatu, wniósł do P. Prezydenta Rzplitej podanie o emeryturę. P. Krempa w podaniu swem powołuje się na swoją 35-letnią działalność parlamentarną, zaznacza, że zawsze był zwolennikiem Piłsudskiego i agitował za jedynką.

W twierdzy Witosa.

W pamiętną noc wrześniową wywieziono potajemnie posłów: Witosa i Ciołkosza, zamykając ich w twierdzy wojskowej, w zupełnem odcięciu od świata i ludzi.

W parę tygodni później zamknięto w więzieniu w Tarnowie posła **Krzciuka**, a gdy poseł **Brodacki** wyjechał w powiat brzeski, by porozumieć się z mężami zaufania, aresztowano go i wywieziono do Krakowa. W ten sposób **uniemożliwiono pracę** w okręgu czołowym kandydatoh z listy Nr. 7. — Również innym działaczom Centrolewu utrudniano agitację przedwyborczą, aresztując tychże, jak np. **Banię** z Dąbrowskiego, **Karasia** z Brzeskiego, **Ziobrę i Gęgatka** z Tarnowskiego. Nietylko niedopuszczano do wydania ulotek, przedstawiających w sposób ściśle rzeczowy na podstawie sprawozdań „Najwyższej Izby Kontroli Państwa", gospodarki sanacyjnej, ale zabierano odezwy, które cenzura pozwoliła drukować, nawet numerka z 7 — odbierano. Afisze Centrolewu były bezwzględnie zdzierane i zalepiane, natomiast biada temu, ktoby się odważył usunąć płachty reklamowe jedynki, którymi zalepiano ściany, mury, parkany, słupy, w miastach i po wsiach.

W przeciwieństwie do kandydatów z listy Nr. 7, kandydaci i naganiacze jedynki uważani byli za osoby urzędowe, pod troskliwą opieką władz pozostające. Dla nich stały otworem sale szkolne, do ich dyspozycji stało nauczycielstwo i cała sfora innych agitatorów, sami starostowie bez wytchnienia jeździli po powiecie, by w myśl rozkazu ministra Składkowskiego doprowadzić do triumfu „jedynki".

W dniu wyborów jawnie w lokalach i przed lokalami agitowano za „jedynką". W niektórych lokalach leżały numerka z jedynką na stole przed przewodniczącym.

Wszystko zrobiono, żeby rozbić twierdzę Witosa, za jaką słusznie uchodzi okręg tarnowski. Nie udało się. Świadczą o tem wyniki wyborów. **Powiat tarnowski dał na siódemkę 30.000 głosów, — powiat brzeski ponad 30.000 głosów, dąbrowski 19.000 głosów, pilzneński 16.000, grybowski 13.000, gorlicki ponad 9.000 głosów.**

Jedynka odniosła sukces tylko po miastach, gdzie tłumnie głosowali na nią **żydzi i urzędnicy**, oraz w powiecie gorlickim, gdzie zyskała **głosy ruskie**, tak, że arcykatolicki ks. Czuj wybrany został posłem głosami ortodoksów żydowskich.

W stosunku do ilości oddanych głosów **lista Nr. 7 powinna mieć 5 mandatów**; komisja okręgowa unieważniła jednak **5900 głosów**, wskutek czego jedynka zyskała 3, a Centrolew 4 mandaty. Mimo, że zarząd okręgowy rozdał w całym okręgu przepisane numerka **znalazło się parę tysięcy kartek na czerwonem papierze, względnie z kwiatkami, na innych była pieczęć „Wincenty Witos", na innych dopiski „bez Ciołkosza".**

W Łękawicy ad Tarnów padło na listę Nr. 7 — przeszło 500 głosów, które **przewodniczący komisji obwodowej ks. proboszcz zapisał na sjonistyczną listę Nr. 14.** Komisja okręgowa zamiast zbadać numerka, poprzestała na orzeczeniu ks. proboszcza.

Jeśli mimo tylu przeszkód, trudności, takiego bombardowania — **twierdza się obroniła**, pozostała **twierdzą**, czyjaż to zasługa?

Przedewszystkiem prezesa **Witosa**, jego twardej niezmordowanej pracy, nie na chwilowy poklask obliczanej, lecz **na wychowanie chłopów w duchu ludowym i państwowym, na obywateli świadomych swych praw i obowiązków.** Powtóre **zgodnej współpracy chłopów i robotników, którzy nie dali się rozbić**, wydrzeć sobie sztandaru prawa i wolności z rąk.

Nie sposób wyliczać tych setek cichych, ofiarnych pracowników, którzy mimo gróźb, szykan, wytrwali na posterunku.

Wiemy, kto oni i zachowamy ich we wdzięcznej pamięci.

Idąc za głosem ogółu, wyrażamy serdeczne podziękowanie mężom zaufania listy Nr. 7, którzy wzorowo wywiązali się ze swego zadania, nadto pełnomocnikom listy profesorowi Ciołkoszowi i Dr Kańskiemu, dzięki którym lista nie została unieważnioną, jak gdzieindziej. Co zawdzięczamy pp. **Kańskiemu i Karolowi Regecowi**, powszechnie wiadomo. Nie dziękujemy im, **poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec ludu i państwa — jest dla nich najlepszą podzięką.**

Na okręgu tarnowskim okazuje się, że tam, **gdzie masy ludowe są uświadomione, ożywione pragnieniem zwycięstwa, tam żadna siła ich nie złamie.** — Organizacja, spełnienie przez każdego obowiązku, moc ducha, siła idei, pokona wszelkie przeszkody, przemoc i bezprawie.

Nowowybrani posłowie z Piasta.

Z okręgu wadowickiego — Wojciech Roj,

Z okręgu tarnowskiego — Jan Brodacki, Henryk Krzciuk, Jan Piróg,

Z okręgu jasielskiego — Jan Madejczyk i Franciszek Stachnik,

Z okręgu toruńskiego — Franciszek Rząsa,

Z okręgu szamotulskiego — Jan Nosek,

Z okręgu grudziądzkiego — Januszewski,

Z okręgu gnieźnieńskiego — Mikołajczyk

Z okręgu Ostrów Wielk. — Jędrzejak i Poprawa,

Z okręgu poznańskiego — Dr. Mieczysław Michałkiewicz,

Z cieszyńskiego — Stanisław Krzyżowski,

Z listy państwowej — p. prezes Witos i Dr. Władysław Kiernik.

W obecnym Sejmie klub sejmowy „Piasta" będzie liczył 15 posłów, względnie 16-tu — o ile p. Stanisław Krzyżowski wybrany w cieszyńskiem z listy Nr. 19 wstąpi do „Piasta".

Baczność Wyborcy!

Sprawdzanie ważności wyborów.

Art. 102. ordynacji wyborczej postanawia:

1) W ciągu czternastu dni od ogłoszenia wyniku wyborów (art. 92 względnie 96) każdy wyborca może wnieść protest przeciwko wyborowi posła lub wyborom.

2) Protest przeciwko wyborowi posła z listy okręgowej lub też przeciwko wyborom w okręgu ma być wniesiony na piśmie lub ustnie do protokułu na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej.

3) Protest zaś przeciwko wyborowi posła z listy państwowej lub też przeciwko ustalonym przez Komisję Państwową wynikom wyborów ma być na piśmie wniesiony na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego.

Art. 103. 1) Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, a względnie Generalny Komisarz Wyborczy, ogłasza niezwłocznie w Monitorze Polskim i w dziennikach miejscowych o wniesieniu protestu, wyznaczając 14-dniowy od dnia ogłoszenia termin do wnoszenia zarzutów przeciwko treści tegoż.

Art. 107. Sąd Najwyższy unieważni wybór posła lub wybory zaprotestowane:

1) jeżeli zostanie stwierdzone, iż w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach przekupstw, wymuszeń, fałszu lub jakichkolwiek podejść w rozmiarach zdolnych zmienić wynik wyborów;

2) jeżeli wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami ordynacji, a uchybienia popełnione mogły wpłynąć na wynik wyborów.

*

W tym celu prosimy o bezzwłoczne wnoszenie protestów przeciwko wyborom w okręgach, gdzie stwierdzono nadużycia. Odpisy protestów prosimy bezzwłocznie nadsyłać nam do Redakcji „Piasta", zaznaczając wyraźnie kiedy protest jaki został wniesiony.

Notujcie wszystkie nadużycia starostów, policji i t. d.

W protestach podawać wyraźnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania świadków na okoliczności popełnionych nadużyć wyborczych jak również dokładne szczegóły nadużyć.

Protesty przeciwko wyborom należy wnosić najpóźniej do dnia 1 grudnia b. r. włącznie.

„Cuda nad urną".

Do historji przejdą pewne „kawały sanacyjne", które „jedynce" ulatwiły „zwycięstwo".

Oto kilka, które podajemy za „Głosem Narodu" Nr. 309:

„**Na 877 wyborców głosowało w Mogile 622. Padło na listę Nr. 1 — 171 głosów, na Nr. 4 — 152, na Nr. 14 — 10, na Nr. 7 (nieważną) 284**; unieważniono pozatem 59 głosów. **Taki protokół podpisali wszyscy członkowie komisji i mężowie zaufania.**

Nauczyciel Kosecki, który już w czasie głosowania oddał głos za chorego brata, zaniósł cały materjał do policji, a potem do starostwa i w rezultacie do Okręgowej Komisji Wyborczej wpłynął protokół nowy: **głosowali wszyscy, 877, z tego 852 na Nr. 1, 15 na Nr. 4, a 10 unieważniono.**

Te głosy wpisała komisja do swego wykazu. — Pokrzywdzeni mają notatkę w protokóle".

Jeżeli porównamy tę dwa protokóły, to otrzymamy taki obraz:

LISTA:	Protokół 1:	Protokół 2:
Nr. 1	171 głosów	852
Nr. 4	152 głosów	15
Nr. 7 (unieważniona)	284 głosów	—
Nr. 14	10 głosów	—
Nieważne	59 głosów	—

Jak widzimy, nastąpiło „cudowne" rozmnożenie głosów „jedynki" przy równoczesnym, gwałtownym zaniku głosów innych list. Zaznaczamy, że w tym okręgu lista Nr. 7 była unieważniona, natomiast lista Nr. 4 ważna.

* * *

Inny przykład z okręgu krakowskiego (patrz: „Głos Narodu" Nr. 309):

„**W Mnikowie** protokół komisji **wykazywał: 57 głosów na Nr. 1, a 443 na Nr. 4.** Tymczasem Okręg. Komisji Wyborczej przedłożono protokół poprawiony a w nim na listę Nr. 4 tylko 251 głosów, bo „**po drodze" unieważniono jej 192 głosów.** Do protokółu dołączono podkreślone „czwórki".

Może prokurator zbada, kto je kreślił!... I w tym wypadku Okręgowa Komisja protest pełnomocnika Listy Narodowej wpisała do protokółu, pozostawiając „poprawione" cyfry jako ważne".

Zabranie czwartego mandatu Centrolewu.

Okręgowa komisja wyborcza w Wadowicach nareszcie ukończyła obliczanie głosów, które dało następujące wyniki:

lista Nr. 1 . . . 104011
lista Nr. 7 . . . 89038

Tymczasem wedle dokładnych obliczeń ze wszystkich gmin okręgu było:

	1	7
powiat Wadowice	13886	21020
powiat Biała	12342	18014
powiat Myślenice	9011	16066
powiat Maków	10124	16488
powiat Żywiec	14403	22300
powiat Nowy Targ	34000	14376
Razem	**93766**	**108254**

Komisja okręgowa **unieważniła 8.900 głosów siódemki** z powodu różnych dopisków, pieczęci i t. d., uskutecznionych na kartkach już po ustaleniu wyników w komisjach obwodowych.

Nadużycia policji przy wyborach.

Donoszą nam z powiatu mieleckiego o nadużyciach, jakich dopuszczała się policja przy wyborach sejmowych.

I tak w **gminie Czermin, komendant** posterunku wzywał na posterunek idących do głosowania — gdzie pewnym ludziom oświadczał, że działają antypaństwowo, grożąc aresztowaniem, gdy ci nie chcieli pokazać kartek wyborczych. Nie obeszło się przytem i bez rewizji osobistych w poszukiwaniu za kartkami.

———oOo———

Nowy Sejm zbierze się 9 grudnia.

Plan pierwszych prac.

Pierwsze posiedzenie nowoobranego Sejmu odbędzie się prawdopodobnie **dnia 9. grudnia**, to jest w trzeci wtorek po wyborach do Senatu. Zagai je jeden z trzech najstarszych posłów, którego wybierze Pan Prezydent Rzplitej. Za najstarszych uchodzą panowie: Bojko, Trąmpczyński i Andrzej Lubomirski.

Sekretarzować zaś będzie najmłodszy poseł, którym w nowym Sejmie jest adwokat Stypułkowski ze Stronnictwa Narodowego. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór prezydjum Sejmu, a więc marszałka, wicemarszałków i sekretarzy.

Należy przypuszczać, że zaraz po ukonstytuowaniu się prezydjum sejmowego, rząd wniesie do Izby projekt budżetu państwowego na rok 1931—1932.

Przytem rząd ma zgłosić w Sejmie projekt ustawy o ratyfikacji planu Younga i projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Posłowie woj. krakowskiego — do Wyborców!

Mimo aresztowania przeważnej liczby kandydatów na posłów oraz działaczy ludowych, mimo konfiskat ulotek na prowincji, które w Warszawie i Krakowie przeszły przez cenzurę, mimo niszczenia kartek do głosowania z Nr. 7, mimo szalonych szykan i utrudnień na każdym kroku, jak z drugiej strony mimo wszelkiego poparcia, udzielonego przez władze liście Nr. 1 — lista Obrony Prawa i Wolności Ludu skupiła setki tysięcy głosów chłopów, robotników i pracowników — tych wszystkich, którzy Państwo żywią — a w razie wojny piersiami swemi bronią.

Wprawdzie mandatów otrzymaliśmy mało, wprawdzie jest nas tylko garstka, jednak świadomi jesteśmy tego, że reprezentujemy miljonowe rzesze ludu pracującego. Wierni idei ludowej, w miarę naszych sił będziemy służyć programowi Polskiego Stronnictwa Ludowego — walczyć o jego zwycięstwo. Zwycięstwo idei ludowej będzie znów tem pewniejsze i rychlejsze, gdy wszyscy chłopi nietylko na wybory, ale nazawsze utworzą jeden wielki obóz, jedno potężne stronnictwo ludowe.

Do tego zjednoczenia ruchu ludowego dążyć będziemy!

Składając serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom po wsiach i powiatach za bezinteresowną pracę dla dobra naszej listy, za pracę, która pociągała za sobą więzienie i szykany — wzywamy wszystkich do dalszych wysiłków, dalszej nieugiętej pracy dla dobra naszej Rzeczypospolitej i przyszłości ludu [illegible]

Jan Brodacki, Henryk Krzciuk,
Jan Madejczyk, Jan Piróg,
Franciszek Stachnik, Wojciech Roj.

Tymczasowe wyniki wyborów do Senatu.

Według prowizorycznych obliczeń z całej Polski wynik wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przedstawia się jak następuje:

Lista Nr. 1 B. B. W. R. otrzymała w okręgach 62 mandaty plus 14 z listy państwowej, razem 76 mandatów.

Lista Nr. 4 Narodowa, otrzymała w okręgach 10 mandatów, plus 2 z listy państwowej, razem 12 mandatów.

Lista Nr. 7 (Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu stronnictw Centrolewu) otrzymała w okręgach 12 mandatów, plus 2 z listy państwowej, razem 14 mandatów.

Lista Nr. 11 (Ukraiński i Białoruski Wyborczy Blok), otrzymała w okręgach 4 mandaty.

Lista Nr. 12 (Niemiecki Blok Wyborczy), otrzymała w okręgach 3 mandaty.

Lista Nr. 19 (Katolicki Blok Ludowy), otrzymała w okręgach 2 mandaty.

———oOo———

Kto się w opiekę...

Jak ludność reagowała na agitacyjne kazania.

Przed wyborami wydał Książę Metropolita krakowski, arcybiskup Sapieha, orędzie w sprawie wyborów, w którym nakazuje uświadomić ludzi poza amboną, że jest **obowiązkiem wszystkich ściśle przestrzegać ustaw, jakie dotyczą** u nas wyborów; — 2) to też **nie wolno nikomu fałszem, podstępem, czy groźbą, zmuszać, czy też doprowadzać kogokolwiek do głosowania w ten czy inny sposób; 3) każdy jest ściśle obowiązany głosować, jak mu sumienie nakazuje.**

Jakkolwiek diecezja krakowska sąsiaduje z diecezją tarnowską, nie dotarło to orędzie arcybiskupa do niektórych księży proboszczów diecezji tarnowskiej, którzy **z ambony zrobili trybunę wiecową,** agitując zawzięcie za jedynką.

Ze wszystkich stron donoszą o agitujących za jedynką księżach diecezji tarnowskiej, specjalną gorliwością odznaczyli się proboszczowie z **Pleśnej, Zabawy i Lisiej Góry.**

Wbrew orędziu Ks. arcybiskupa zakazywali z ambony głosowania na siódemkę, twierdząc, że w razie zwycięstwa tejże, zarosną ścieżki do kościoła trawą, grozili, że kto będzie głosował na siódemkę, nie dostanie rozgrzeszenia i pójdzie do piekła, słowem — wyciągali cały aparat piekielny, żeby nastraszyć owieczki i zmusić do pójścia za jedynką. Postępowaniem swym wywołali publicznie zgorszenie, **w Pleśnej większa część parafjan w czasie kazania wyszła z kościoła, a w Lisiej Górze** zaczęła śpiewać: „Kto się w opiekę".

Dobrzeby było, żeby ci księża, którzy przemienili się w agitatorów jedynki, zobaczyli, jacy kandydaci znajdują się na liście jedynki i jakie uczucia żywią do religji katolickiej i do duchowieństwa?

Wskażemy jednego z wielu. Na liście senackiej jedynki w wojew. krakowskiem znajduje się m. in. **Zygmunt Klemensiewicz.**

Posłuchajmy, co ten pan pisał w wydawanej przez siebie gazecie:

Kandydat jedynki do Senatu.

Pan Zygmunt Klemensiewicz wobec kościoła i religji.

„Głos Narodu" z dnia 22. listopada 1930 r. pisze jak niżej:

„Z czasopisma „**Prawo Ludu**", które p. **Klemensiewicz** podpisywał jeszcze w roku 1928. jako rzeczywisty redaktor, wyjmujemy na użytek wyborców katolików garść wymownych tytułów i ustępów, wziętych z roczników, które nam przypadkiem wpadły w ręce.

1) Tytuły: „Kler przeciw Państwu". „Księża Targowica" (O Ks. arcybiskupie Teodorowiczu). „Polsko Twa zguba w Rzymie". „Czyny kleru bluźnią nauce Chrystusowej". „Księże wybryki", „Jak wygląda księża miłość bliźniego w praktyce?", „Czy należy klerowi podwyższać pensje?", „Biskupstwo krakowskie na usługach lichwiarzy", „Szerzyciele ciemnoty i zabobonu".

2) Opinje. „Kler poszedł w ogromnej części swej w służbę kapitalizmu i bogatych ziemian. Rozpolitykowany kler w Polsce, to dzisiaj symbol najczarniejszej reakcji, najgorszego wstecznictwa".

„Kapłani, głoszący zasady nauki Chrystusa... ze szczytną i piękną nauką Chrystusa Pana nie mają nic wspólnego".

Bezduszność straszna, dreszczem grozy przejmująca ciemnota, zabobon, bałwochwalcza cześć dla pieniądza, tego nowoczesnego Złotego Cielca, lenistwo, obłuda, kłamstwo i przewrotność, to kardynalne przymioty czarnej sutannianej szowinistycznej falangi najfałszywszych sług Bożych — katolickich księży".

3) Wskazania. „Nie może być państwa w państwie. Kler nie może drogą przez Watykan rządzić Polską. Najlepszem rozwiązaniem tej sprawy będzie rozdział Kościoła od Państwa, bo uwolni Państwo od spełniania dzikich i nieuzasadnionych pretensyj kleru (artykuł redakcyjny, więc pochodzący wprost od p. Klemensiewicza).

W numerze 30 z r. 1922 wyrazy oburzenia z powodu, że Piastowcy głosowali za przeznaczeniem niewielkich działek przy reformie rolnej na użytek księży, organistów i służby kościelnej.

4) Obrazki. Na jednym ksiądz błogosławi wychudłych robotników, klęczących przed leżącym, opasłym kapitalistą. Na innym ksiądz w umizgach do wiejskiej dziewczyny.

5) „Poezje". W nr. 20 z r. 1921 [illegible] t.: **Ksiądz** — przez Jana Hutnika:

„Ksiądz — ksiądz — ksiądz —
Cóż to za słowo
Święte słowo, prawda, chłopie..
Co całują go po rękach?
Co po rękach? owe dzieci
A ich ojce w pracy mękach.
Gdy ksiądz panu bakę świeci
Precz głuptasy od tej łapy,
Co tuczona i pachnąca
Krzyżem was w śmietnisko strąca!

Judaszowa to robota
Zaprzedawać lud w niewolę
Kapitału i przemocy
Prawić bajki o szatanach
O niebiańskiej cnót nagrodzie
A pożywiać się przy panach.

To tą tylko próbki z kilkunastu numerów. Dalszych nie cytujemy, aby oszczędzić czytelnikowi wrażenia tej ohydy. Rocznik 1928 okazuje mniej temperamentu, ale duch panuje w nim ten sam.

Radzilibyśmy p. Klemensiewiczowi, póki czas, — sfotografować się chociażby... z „księdzem" Oraczewskim.

Kronika polityczna.

RABIN ŻYDOWSKI W BE BE.

Wybrany z listy Nr. 18 (żydzi ortodoksi) w Warszawie rabin **Lewin**, zgłosił przystąpienie do Be Be. Może należeć do Be Be Radziwiłł, ksiądz Żongołowicz, dlaczegożby rebe Lewin miał być od nich gorszy. Czyż to przedtem żydzi nie współpracowali „państwowo" ze szlachtą i magnatami, łupiąc skórę z chłopów, rozpijając ich w karczmach, które dzierżawili od magnatów?

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że w Warszawie padło na listę Nr. 1 około 40.000 głosów żydowskich.

NAWET JEDEN GŁOS DECYDUJE O MANDACIE

W Radomiu, Stronnictwu Narodowemu brakło 2 (dwóch) głosów do uzyskania mandatu. Ciężka to była praca „duchów" — by akurat tak wykombinować. Mówią bowiem, że obliczenia z komisyj obwodowych nie zgadzają się z obliczeniami Komisji Okręgowej.

W NOWYM SEJMIE BĘDZIE 11 KOBIET.

Do nowego Sejmu wejdzie więcej kobiet, aniżeli poprzednio. Z klubu Be Be wchodzą: Waśniewska, Jaroszewiczowa, Bałabanówna, Moraczewska i Jaworska; ze Stronnictwa Chłopskiego — Szpryngerówna; ze Stronnictwa Narodowego — Holder-Eggerowa, Balicka, Grossmanówna i Popławska; z klubu ukraińskiego — Rudnicka.

OSŁY REKLAMUJĄ „JEDYNKĘ".

Katowicka „Gazeta Robotnicza" pisze: Powszechną wesołość wzbudziły wśród mieszkańców Katowic dwa autentyczne osły, należące do miasta. Oczywiście nie to jest śmieszne, że widziano na ulicy osły, lecz fakt, iż do grzbietów ich przypięto dwie tablice drewniane z napisami: **„Wszyscy głosujemy na „jedynkę"**. Istotnie też wielu osłów ludzkich wzięło sobie tak do serca tą oślą reklamę, że wybrano dr. Kocura posłem.

MARSZ. PIŁSUDSKI MA WYJECHAĆ ZAGRANICĘ

Krążą pogłoski, że p. Piłsudski ma zamiar chwilowo usunąć się od rządów, celem odbycia kuracji zagranicą.

BLOK CHŁOPSKI.

W łonie stronnictw ludowych, które wchodzą w skład Centrolewu, istnieje zamiar utworzenia jednego Klubu chłopskiego, który byłby wstępem do zjednoczenia stronnictw ludowych.

KS. PANAŚ ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ.

Decyzją Sądu Okręgowego w Chojnicach, aresztowany przed kilku dniami w Kościerzynie na Pomorzu Ks. Panaś, został obecnie zwolniony za kaucją.

O ŻYWNOŚĆ DLA WIĘŹNIÓW W BRZEŚCIU.

Jeszcze dnia 21. października obrońcy b. posłów wnieśli prośbę o zezwolenie na dostarczenie więźniom brzeskim żywności od rodzin. Sędzia Demant dał odpowiedź odmowną, uzasadniając ją tem, że „porcje żywnościowe otrzymywane przez więźniów są wystarczające i że ze względu na izolację oskarżonych w danej chwili nie jest wskazane wydawanie zezwolenia na dostarczanie żywności". — Długo myślał nad tem sędzia Demant. — To długie myślenie sędziego Demanta może stanie się nawet przysłowiowem.

ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ.

Dotychczasowy komendant tiurmy brzeskiej pułkownik Kostek-Biernacki ma otrzymać awans i chwilowo wyjechać zagranicę na odpoczynek.

Z HUMORU WYBORCZEGO.

Majloch Szapiro z Nalewek, wrzucił do urny kartkę: „Ponieważ głosuję na jedynkę, spieszę polecić panom posłom moją pracownię krawiecką. Nalewki 13. Wielki wybór ubrań, krój pierwszorzędny, życzącym na rata. Z poważaniem M. Szapiro".

——o——

Starorzymski wróg ludu i jego obrońców.

Gdy państwo starorzymskie było jeszcze rzecząpospolitą, a rządził nią konsul, (czyli „naczelnik“) wsławił się zwycięstwami nad nieprzyjaciółmi Rzymu niejaki **Korjolan**, pochodzący z szlacheckiej rodziny.

Odniesione przez niego na polu walk zwycięstwa, przewróciły mu jednak zupełnie klepki mózgowe, opanowała go pycha, bezgraniczna zarozumiałość i obłudna manja wielkości, która odtąd stała się główną sprężyną jego wszystkich działań, zmierzających do zdobycia przy wyborach godności konsula.

Wiedział Korjolan dobrze o tem, że tylko przy pomocy ludu mógł tę godność najwyższą w rzeczypospolitej osiągnąć, a jednak nienawidził ludności cywilnej, uważając ją za motłoch niezdolny do rządzenia. Siebie zaś samego uważał Korjolan za człowieka opatrznościowego, powołanego do rządzenia państwem.

Obieralność władzy w rzeczypospolitej, konstytucja, ustrój demokratyczny, wszelkie ograniczenia samowładnej woli jednostki rządzącej, były przez Korjolana znienawidzone.

Nie przemawiał on do ludu i jego wybranych przedstawicieli, trybunów ludu, inaczej, jak tylko obelgami, lubując się przytem w plugawych wyrażeniach.

Solą w oku byli mu przedewszystkiem „trybuni“, obrońcy ludu, których „dranią‘ nazywał, lub „podłą, wrzaskliwą psiarnią“.

W ten sposób prowadził Korjolan zaciekłą walkę z narodem, sobacząc mu i jego trybunom.

Z godnością i powagą odpowiadali rozumni, uczciwi i przyzwoici trybunowie ludu temu świntuchowi. „mówisz panie, jakbyś był bóstwem karzącem, nie zaś stworzeniem podobnież upośledzonem“.

Mimo to zasługi jego na froncie położone, znajdują pełne uznanie u ludu i lud chce go wybrać konsulem. Ale Korjolan unicestwia sam ten zamiar ludu i trybunów, jawnie głosząc się wrogiem ludu i nie ukrywając zamiaru, że **dąży do tyranji.**

Wtedy trybunowie zabierają głos i doprowadzają do tego, że lud chce Korjolana, jako zdrajcę państwa ukarać śmiercią przez zrzucenie go w przepaść ze skały Tarpejskiej.

Na wniosek jednak trybunów godzi się lud na wygnanie Korjolana z Rzymu. Wygnany z kraju Korjolan, przechodzi na stronę nieprzyjaciół ojczyzny, Wolsków, gdzie wystarał się o dowództwo nad częścią wojska i z niem chce ruszyć na Rzym, by w rodzinnem mieście szerzyć śmierć i pożogę.

Dopiero błagania klęczącej przed nim matki, żony i synka odwodzą go od spełnienia tego nikczemnego planu. Wolskowie dopatrują się w tem zdrady i zabijają go.

Tak zginął sromotną śmiercią niedoszły tyran i pełen uroszczeń ambitny dyktator.

Typ Korjolana nie zaginął jeszcze. Mamy go w dzisiejszych jawnych i ukrytych dyktatorach. — Niemiecki Ludendorf, grecki Pangalos, hiszpański Primo de Rivera, albański Achmed Zogu, litewski Waldemaras i — kilkunastu innych dyktatorów — to nowi Korjolanowie! Historja się powtarza.

Niema złego, coby na dobre nie wyszło.

Ostatnie wybory przyniosły sanacji narazie zwycięstwo. Mówimy „narazie“, dopiero bowiem orzeczenia Najwyższego Sądu w sprawie ważności tych wyborów, ocenią to rzekome zwycięstwo.

W każdym razie zniknie z życia politycznego odrodzonej Polski, to dziwne stanowisko, jakie dotąd zajmowała sanacja, która zatrzymała władzę wraz z wszystkiemi jej korzyściami, równocześnie zaś przerzucała na Sejm całą odpowiedzialność za wszystko zło w Polsce.

Kto czytał obelżywe pod adresem posłów wywiady premjera, ten mógł się dać otumanić i uwierzyć, że te „niechlujne stworzenia“, zwane posłami, wywołały obecną klęskę gospodarczą, a w każdym razie powiększyły obecną straszliwą nędzę w kraju.

Dzisiaj, po wyborach 16 listopada cała odpowiedzialność staje się jasną.

Sejm nie będzie już kontrolował rządu, znienawidzona demokracja ustępuje z placu boju na jakiś czas, pułkownicy będą mogli teraz robić co zechcą.

Jeśli — jak pisze „Głos Narodu“ — jakiś niezawisły poseł będzie krzyczał zbyt głośno, nic nie stanie na przeszkodzie wysłania go do Brześcia lub do Gór Świętokrzyskich. Cały kraj przekona się wreszcie, kto sprowadził obecne ciężkie położenie gospodarcze w Polsce i kto za nie jest odpowiedzialny. I niejeden z dzisiejszych „jedynkarzy“ — gorzko żałować będzie, że na „jedynkę“ głosował.

80 morgów za 6 dolarów.

Jak kupowali bracia Świtalscy.

W powiecie wileńsko-trockim znajduje się majątek **Milejszyszki**, który niegdyś stanowił własność Zakonu Kanoników Regularnych. Po r. 1863 majątek skonfiskowała Rosja, a po niej przejęło go Państwo Polskie. W r. 1923 z majątku tego wydzielono, jak podaje korespondent „Gazety Warszawskiej“, **pięciu braciom Świtalskim pięć działek o łącznej powierzchni 25 dziesięcin. Wynosi to około 80 morgów.**

Działki oszacowano na 4.866.000 marek polskich, co wtedy przedstawiało wartość 96 dolarów i 41 centów. Pięciu braci Świtalskich (Stanisław, Adam, Marjan, Klemens, Jan) zapłaciło odrazu 5 procent tej sumy, czyli niespełna 5 dolarów, a w dniu 24 listopada 1923 r. spłacili należność całkowicie. Ponieważ marka polska spadła w owym czasie katastrofalnie, więc suma, którą wpłacili, równała się już tylko 1 dolarowi i 59 centom. Razem więc bracia Świtalscy zapłacili trochę **ponad 6 dolarów za około 80 morgów ziemi.**

Kupnem tem zajęła się Prokuratorja Generalna. Skargę jej uznał za słuszną wileński Sąd Apelacyjny i w dniu 3 marca 1925 roku stwierdził, że transakcja nosi wszelkie cechy niesłusznego wzbogacenia się kosztem skarbu Państwa. Skutkiem tego wydział hipoteczny wciągnął ponownie do księgi hipotecznej skreślone poprzednio sumy należne Państwu. Ale w dniu 18 listopada 1927 r., już po przewrocie majowym, wydział hipoteczny znów skreślił te kwoty, powołując się na pismo Urzędu Ziemskiego w Wilnie, według którego bracia Świtalscy całkowicie uregulowali należytości. W jaki sposób? Niewiadomo.

Przyznać trzeba, że w porównaniu z temi transakcjami 300 morgowe Pikiliszki, nabyto za kilka tysięcy złotych zostały „przepłacone“.

Ładnie się zaczyna!

„Era sanacyjna“ ładnie się zaczyna. Zaraz na drugi dzień po wyborach do Sejmu, ogłosiły służalcze, przekupione dzienniki sanacyjne, że sanacja odniosła zwycięstwo, bo nietylko zdobyła przeszło o 100 mandatów do Sejmu więcej, niż w roku 1928, ale rząd sanacyjny uzyskał pożyczkę na **przeszło 32 tysiące dolarów!**

Od kogo idzie ta pożyczka? Od pewnej spółki szwedzkiej, która za tę pożyczkę otrzymała od rządu sanacyjnego monopol zapałczany, to jest **wyłączne prawo zaopatrywania Polski w zapałki szwedzkie — aż do roku 1935.**

A więc obcy kapitał będzie miał u nas monopol zapałczany!

Nieznane są jeszcze bliższe szczegóły tej umowy, ale głośno już dziś mówią, że są w tej umowie i takie warunki, że **ceny zapałek będą podwyższone — a wiele fabryk zapałek w Polsce ulegnie zamknięciu,** czyli, że tysiące robotników straci zarobek, a rząd będzie im wypłacał „bezrobotne zapomogi“.

JAK SIĘ TRAKTUJE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. „Kurjer Poznański“ donosi, że w Kole więziono przez kilka dni kandydata z listy Nr. 4 p. **Stanisława Zasadę.** P. Zasada jako b. żołnierz, za waleczność był odznaczony krzyżem „Virtuti Militari“. Po aresztowaniu, naczelnik więzienia zażądał od aresztowanego zdjęcia z piersi tego chlubnego odznaczenia, a gdy p. Zasada sprzeciwił się temu, wtrącono go do celi między złoczyńców. Ponieważ złoczyńcy odnieśli się do p. Zasady z szacunkiem, władze więzienne przeniosły go do innej celi.

Wiadomości ze świata.

CO DZIEJE SIĘ W ROSJI?

Kryzys gospodarczy w Rosji sowieckiej rozszerza się coraz bardziej, obejmując wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Wysprzedaż bogactw naturalnych postępuje naprzód. Sowiety sprzedały wielkie ilości drzewa Anglikom już na przyszły rok po cenie bardzo niskiej, by za uzyskane pieniądze podtrzymać czerwońca. Opozycja sowiecka podnosi głowę. Mnożą się aresztowania wybitnych dygnitarzy, zamieszanych do spisku przeciw prezesowi Unji sowieckiej Stalinowi, którego jak donoszą ostatnie telegramy, miano zamordować. Między innymi aresztowano przewodniczącego rosyjskiej Rady Komisarzy ludowych Syrcowa, generała Blüchera i innych.

KONFERENCJA OKRĄGŁEGO STOŁU.

W Londynie odbywają się obecnie ważne obrady zwane konferencją Okrągłego Stołu, na której rozstrzyga się los Indyj. W konferencji bierze udział premjer angielski, przedstawiciele Indyj, delegaci parlamentu brytyjskiego i wysocy urzędnicy z głosem doradczym. Przedmiotem obrad konferencyj jest nadanie statutu Indjom, na mocy którego Indje byłyby zrównane z innemi dominjami angielskiemi.

OBNIŻENIE PŁAC URZĘDNICZYCH WE WŁOSZECH.

Włoska Rada ministrów powzięła decyzję obniżającą pobory wszystkich urzędników o 12 procent od dnia 1. grudnia. b. r.

Chcąc utrzymać budżet w dotychczasowych granicach bez nakładania nowych ciężarów podatkowych i bez zaciągania pożyczek zagranicznych, rząd włoski poszedł na drogę zmniejszenia pensyj urzędnikom państwowym, uzasadniając swój krok tem, że nastąpiła obecnie zniżka cen chleba, zniżka czynszów mieszkaniowych i zniżka cen hurtowych.

ORYGINALNY POGRZEB OJCA ZDOBYWCY ATLANTYKU.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Sidney oryginalny pogrzeb ojca słynnego zdobywcy Atlantyku **Kingsforda Smitha.** Zmarły wyraził życzenie, aby ciało jego spoczęło w głębiach Oceanu. Po odprawieniu modłów żałobnych, trumna została umieszczona na wielkim 3-motorowym samolocie, który kierowany przez Smitha wystartował na pełne morze. Na samolocie prócz syna zmarłego znajdowało się dwóch księży. Po odprawieniu modłów syn zmarłego zniżył lot aparatu i zsunął łagodnie trumnę ze szczątkami ojca w fale.

TORNADO.

25 osób zabitych, 100 rannych, 200 budynków zburzonych.

Nad miasteczkiem Bethany, położonem o 12 klm. od Oklahoma-City (Ameryka) przeszedł tornado, w czasie którego 25 osób zostało zabitych, a około 100 rannych. Burza zniszczyła 200 budynków. Ulewa była tak gwałtowna, że uniemożliwiła akcję ratunkową. Na ulicach woda dochodziła do wysokości 30 cm.

SŁYNNY LOTNIK FAŁSZERZEM PIENIĘDZY.

Na Semmeringu został aresztowany znany lotnik amerykański Levine, który w lipcu 1927 r. przeleciał wraz z lotnikiem Chamberlinem na samolocie „Columbia“ Atlantyk. Obecnie Levin został aresztowany pod zarzutem zamierzonego fałszerstwa pieniędzy francuskich. Mianowicie zamówił u pewnego rytownika wiedeńskiego estampe, mające służyć do podrabiania monet francuskich. Policja otrzymawszy wiadomość o tych zamiarach śledziła Levina. Aresztowanie nastąpiło kiedy Levine chciał kupić wraz z pewną damą będącą na Semmeringu bilet kolejowy do Wenecji. Levine oświadczył, że padł ofiarą nieporozumienia i że jest niewinny.

—o—

Jak „jedynka“ zdobywała mandaty?

ŁĘTOWICE, (pow. Brzesko).

W Łętowicach, gdzie przewodniczącym Komisji Wyborczej był chłop-dziedzic, Jan Padło, wielki sanator — padło na listę Nr. 7 głosów 430, a na listę Nr. 1 przeszło 50 głosów. Głosy te komisja uznała za ważne. Tymczasem, nim akta wyborcze przywędrowały do Komisji Okręgowej w Tarnowie, jakiś złośliwy „duch wyborczy“ opatrzył wszystkie kartki, które padły na Nr. 7 — pieczątką: „Wincenty Witos“ — z powodu czego Komisja Okręgowa głosy te unieważniła.

Jak głosowało Bocheńskie?

W okręgu wyborczym Nr. 44 — **lista Nr. 7** do Sejmu została, jak wiadomo, unieważniona. Mimo tego **ludność głosowała masowo demonstracyjnie na tę listę.** I tak: **Zbydniów,** Nr. 1 głosów 18; Nr. 4 5 głosów; **Nr. 7 głosów 342.**

Tarnawa: Nr. 1 głosów 10; **Nr. 7 głosów 375.**

Brzezowa: Nr. 1 głosów 18; Nr. 4 głosów 3; **Nr. 7 głosów 87.**

Targowisko: Nr. 1 głosów 136; **Nr. 7 głosów 311.**

Bratucice: Nr. 1 głosów 50, **Nr. 7 głosów 330.**

Bogucice: Nr. 1 głosów 53, **Nr. 7 głosów 216.**

Majkowice: Nr. 1 głosów 28, **Nr. 7 głosów 150.**

Zatoka: Nr. 1 głosów 3, **Nr. 7 głosów 103.**

Okulice: Nr. 1 głosów 31, **Nr. 7 głosów 113.**

Dziewin: Nr. 1 głosów 30, **Nr. 7 głosów 340.**

Mikluszowice: Nr. 1 głosów 140, **Nr. 7 głosów 185.**

Buczków (miejsce zamieszkania b. senatora sanacyjnego **Rudnika**): Nr. 1 głosów 45, **Nr. 7 głosów 320.**

Razem w trzynastu obwodach głosowania **na listę Nr. 7 padło dwa tysiące 867,** podczas gdy na listę Nr. 1 — tylko 562 głosów.

Już to obliczenie daje obraz, jak ludność w powiecie bocheńskim głosowała.

Zwracamy się z prośbą do członków Komisyj obwodowych o nadsyłanie nam dokładnych sprawozdań z wyników wyborów w powiatach: Wieliczka, Bochnia, Limanowa, Nowy Sącz.

Tylko tą drogą będziemy mogli stwierdzić, ile faktycznie głosów padło na listę Nr. 7. Tą drogą dowiemy się, ile głosów zostało skradzionych.

Nabożeństwo za powrót p. Witosa.

Dnia 17. listopada b. r. w miejscowym kościele parafjalnym odbyło się **uroczyste nabożeństwo błagalne o szczęśliwy powrót z więzienia brzeskiego p. Witosa i Korfantego,** dwóch najzasłużeńszych obywateli Polski. W nabożeństwie wzięła udział miejscowa ludność z **wyjątkiem miejscowej inteligencji i służby dworskiej.** Zakończono nabożeństwo odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę“.

Z Okregów, gdzie Be-Be „zdobywało“ wszystkie mandaty.

JAKA TAM PANUJE „RADOŚĆ ŻYCIA?“

Sanacyjny „Kurjer Wileński“ donosi: „W zaścianku Słuczaj, znajdującym się na terenie gminy orańskiej, pow. wileńsko-trockiego, popełnił samobójstwo zamożny właściciel folwarku Zacharewicz Onufry. Gospodarstwo Onufrego Zacharewicza ostatnio znacznie podupadło. Chcąc poprawić interesa Zacharewicz zaciągnął pożyczkę. Lecz i gdy to niepomogło, postanowił odebrać sobie życie. Znaleziono go onejgdaj martwego przy stodole z przeciętem gardłem, w prawej ręce trzymał w śmiertelnym uścisku sierp, którym popełnił samobójstwo.

Nasz wielki grzech.

Wielkim grzechem naszych czasów, jak to czytaliśmy niedawno w warszawskim „Szczerbcu“, okazuje się w Polsce **bierność,** doprowadzona do najwyższych granic, która nas przerzuca raczej do... Wschodu, niż do Zachodu i **czyni z nas karykaturę wolnego narodu.**

Ta bierność sprawia, że niema u nas opinji publicznej. Od paru lat **żyjemy w atmosferze coraz większego serwilizmu,** a na horyzoncie polskim zjawiają się coraz częstsze i coraz **większe nieodpowiedzialne łajdactwa.**

Jest to możliwe głównie dlatego, że **opinja publiczna nie na to nie mówi;** więc za krwawiącą się dziś ranę nieładu polskiego **jesteśmy wszyscy odnowiedzialni, bo nie protestujemy przeciw złu** — jakie w kraju dzieje.

——oOo——

Wzrost bezrobocia.

Na podstawie obliczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy za czas **od 8 do 15 listopada b. r., liczba bezrobotnych w jednym tygodniu wzrosła o 7.117 osób.** W dniu 15. listopada liczba bezrobotnych **dosięgła potężnej cyfry 180.516 osób.**

Kurczą się rezerwy skarbu.

Rezerwy gotówkowe skarbu wykazują od roku tendencję spadkową. Według danych Biuletynu Statystycznego Min. Skarbu stan rezerw gotówkowych wyrażał się w następujących cyfrach (w milj. zł.):

	30. września 1929:	30. września 1930:
W kasach	90.9	102.8
W P. K. O.	48.6	29.4
W Banku Polskim	278.4	62.8
Na rach. specj. w B. P.	102.3	88.1
Razem	520.2	283.1

Rezerwy skarbu w ciągu tego okresu czasu skurczyły się zatem bardzo znacznie zarówno w cyfrach bezwzględnych, jak i proporcjonalnych. Zbliżają się one do poziomu owych 200 miljonów złotych, które odpowiadają mniej więcej jednomiesięcznym wydatkom, a które przed rokiem p. Matuszewski uznał za granicę nieprzekraczalną in minus.

Wyniki wyborów w Okręgu Jasło.

W Okręgu Wyborczym Nr. 16, obejmującym powiaty: **Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa i Tarnobrzeg.** Oddano ważnych głosów:

1) na listę Nr. 1 (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) 74.289.

2) **na listę Nr. 7 (Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu) 78.624.**

3) na listę Nr. 14 (Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce 2.512.

4) na listę Nr. 19 (Katolicki Blok Ludowy) 16.690.

5) na listę Nr. 22 (Związek Chłopski) 5.199

Wybrani posłami: z listy **Nr. 7 Jan Madejczyk** (Piast), **Franciszek Stachnik** (Piast). **Marcin Marguł** (Stron. Chłopskie).

Nadużycia wyborcze w Czerminie.

W Czerminie (pow. Jasło), **żona kierownika szkoły, który był przewodniczącym obwodowego Komisji wyborczej** — wzywała kobiety do lokalu szkolnego, który zarazem był lokalem wyborczym, rozdawała kartki wyborcze Nr. 1 i agitowała za listą Nr. 1.

Mimo tych nadużyć, w naszej gminie padło głosów **na Nr. 7 — 267** — podczas gdy na listę **Nr. 1** głosów **154.**

Podajemy jeszcze, że w gminie **Breń Osuchowski na listę Nr. 7 padło 250 głosów,** na Nr. 1 — 68.

W gminie Szafranów na listę Nr. 7 — 112 głosów na jedynkę tylko ponad 20.

W gminie Wola Otałęska na listę Nr. 7 — głosów 130, na jedynkę 33.

W gminie Otałęż — na listę Nr. 7 — 330 głosów, na jedynkę około 30.

Fatum.

Jakieś fatum zdaje się ciążyć na osobach, w jakikolwiek sposób związanych — wedle doniesień prasy — z pamiętnym faktem zaginięcia **generała Zagórskiego** w dniu 7 sierpnia 1927 r.

W ciągu trzech lat, które od tego czasu upłynęły, pięć z pośród owych osób uległo temu fatum.

1. Żandarm **Koryzma,** którego dzienniki wymieniały w pewnej łączności ze wspomnianym faktem, został w nocy 4 grudnia 1928 w ogrodzie Belwederu zastrzelony przez niewyśledzonego sprawcę.

2. Następnie **szofer** z wojskowej kolumny samochodowej, który w dniu 7 sierpnia 1927 r. wiózł generała Zagórskiego w Cadillacu, we dwa lata później poniósł śmierć w przypadkowym wypadku automobilowym na szosie Spała—Warszawa.

3. Bojowiec BBS **Sieczko,** o którym dzienniki wspominały w związku ze sprawą zaginięcia generała Zagórskiego, został zamordowany przez swoich kolegów z bojówki BBS w jakiejś awanturce w szynku.

4. Porucznik Władysław **Kowalewski,** który w owym czasie był prezesem „Strzelca“ warszawskiego i w którego mieszkaniu przy ul. Królewskiej — wedle relacji dzienników — generał Zagórski znajdował się przez jakiś czas w dniu 7 sierpnia 1927, był po wystąpieniu z wojska właścicielem dobrze prosperującej drukarni przy ul. Długiej w Warszawie. Po rozpisaniu wyborów tegorocznych, zawiedziony w swojej nadziei otrzymania od BB. zamówień na druki przedwyborcze, wygadywał w towarzystwach. Zmarł nagle na udar serca na wyścigach we wrześniu 1930 r.

5. Porucznik **Zaćwilichowski** osobiście nie był wymieniany w łączności ze sprawą zaginięcia generała Zagórskiego. Ale generał Zagórski w dniu, w którym zaginął, wieziony był w Cadillacu, którym rozporządzał porucznik Zaćwilichowski. **W październiku 1930 r. porucznik** w drodze z Warszawy do Grudziądza poniósł śmierć w przypadkowej katastrofie samochodowej.

„Naprzód“.

Chłopski mur płaczu.

Gdy żydzi płaczą pod murem płaczu
I włosy sobie rwą z głowy
Inni się śmieją, gdy to zobaczą
I szydzą z synów Jehowy.
Jabym się nie śmiał, gdybym zobaczył,
A z płaczu żydów nie szydzę.
Bo u nas w Polsce pod Brzeskim murem
Gorzej od żydów w świetle ponurem
Chłopski mur płaczu ja widzę.

Marjan Godyń.

W obliczu prawa wszyscy równi.

Jestem współpracownikiem amerykańskich gazet polskich i czytam te gazety. „Dziennik Chicagowski“ w sprawie uwięzienia byłych posłów pisze tak:

Są ludzie w Polsce i tu u nas na wychodźtwie, którzy utrzymują, że nie wolno rządu krytykować za jego działalność ani w Polsce, ani tu u nas w organizacjach, zato chwalić, ile wlezie!

Były prezydent Ameryki Teodor Rosevelt powiada w gazecie „The Kansas City Star“: „Prezydent Stanów Zjedn. jest tylko najważniejszym sługą wśród wielkiej armji sług narodu. Czy prezydenta należy popierać lub mu się przeciwstawiać zależy od tego czy dobrze zdolnie rządzi, czy też jest nieudolnym. Jeżeli jest za co chwalić, a jeśli trzeba — ganić. Głoszenie, że prezydent jest poza krytyką, należy przy nim stać, wszystko jedno jak i co działa, nie jest patrjotyczne, niegodne wolnego obywatela, a może być nawet zdradą interesów publicznych państwa. Nie może być mowy o prawdziwej demokracji, wolności obywatelskiej, jeśli urzędnicy nie będą współobywatelami, tylko bożyszczami, którym inni obywatele kłaniać się mają i wonne kadzidła palić w formie ustawicznego schlebiania. Urzędnik, to sługa publiczny, nic więcej. Podlega krytyce, jak każdy inny obywatel.

Napaści na prezydenta, rząd i urzędników winny być zwalczane w taki sam sposób, jak zwalcza się napaści na zwykłych obywateli. — W obliczu prawa wszyscyśmy równi!

Tak jest w Ameryce, a u nas?

Jantek z Bugaja.

Coraz bliżej raju.

Państwowy „Instytut badania konjunktur gospodarczych ogłasza co miesiąc opinję, czyli orzeczenie o położeniu gospodarczem kraju.

W ostatniem swojem orzeczeniu mówi o położeniu rolnictwa, co następuje:

„Położenie rolnictwa pozostaje bardzo trudne. Pomimo mniejszych naogół zbiorów, ceny zbóż i innych produktów roślinnych są znacznie niższe niż przed rokiem, ceny zwierząt także się obniżają, dopływ kredytów jest niedostateczny, rolnik więc nie posiada możności znalezienia środków na pokrycie najpilniejszych zobowiązań, które wskutek dotychczasowych prolongat gromadzą się w coraz większych sumach“.

Tak mówi państwowy „Instytut badania konjunktur“. A równocześnie agitatorzy sanacyjni, broszury i ulotki sanacyjne głoszą, że rolnictwo odżyło dopiero dzięki pomajowej opiece sanacyjnej.

„Głos Narodu“ o Bojce.

„Głos Narodu“ zastanawiając się nad kandydatami do Senatu, tak pisze o Bojce:

„Jedynkę“ wiedzie **Jakób Bojko,** włościanin, niegdyś pionier ruchu ludowego, energiczny i śmiały działacz — dzisiaj upiór wielkiego imienia, rozpadający się umysł i charakter, który przyjaciół prześladowanych odstąpił, a odstąpił przez próżność i chciwość. **Słynne są dziś w całej Polsce jego kwity z tysięcy pobranych na „Zjednoczenie“,** to znaczy na rozbijanie ludu i na poczęstunki dla jedynkowych wyborców z r. 1928. Bojko nie będzie ozdobą Senatu; jeżeli wejdzie on tam dzięki głosom zahukanych lub otumanionych ludzi, to w żadnym razie nie powinni nań głosować dawni ludowcy, ani uświadomieni obywatele po miastach, dla których „czyste ręce“ nie są frazesem.

Skarga przeciwko wysokim urzędnikom

„Gazeta Warszawska“ donosi, iż wydawcy A. B. C. i „Gazety Warszawskiej“, jak również Zarząd główny Stronnictwa Narodowego i Resursa Obywatelska wniosły do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie skargi przeciw Komisarzowi Rządu p. Jaroszewiczowi, przeciwko komendantowi policji Czyniówskiemu oraz wyższym funkcjonarjuszom policji.

Treścią skarg jest zarzut bezczynności władzy uczyniony wyższym funkcjonarjuszom policji, którzy byli uwiadomieni o grożących napadach bojówek sanacyjnych na lokale wyżej wymienionych instytucyj. Lokale te zostały zupełnie zdemolowane przez bojówki sanacyjne.

Numery na studniach.

W powiecie brzeskim starostwo wydało polecenie, by **nad każdą studnią wybudować dach.** Oprócz tego w myśl tego polecenia **na każdej studni musi być przybity numer.** Dlaczego studnie mają być numerowane, trudno dociec.

Agitacja z ambony.

WESOŁA (pow. Brzozów). Wioska nasza leży daleko od kolei. Zdawało się nam, że sanacja do nas nie trafi, a przecież ma zwolenników i to w osobie **Ks. proboszcza Siedleczki,** który w dniu 9-go listopada wygłosił polityczne kazanie.

Głosowanie na listy opozycyjne nasz duszpasterz ogłosił z wysokości ambony za grzech — natomiast „jedynkę" wychwalał.

Dokądże to pasterzu prowadzisz swoje owieczki? Czy nie wiesz o tem, że Chrystus Pan powrozem wypędzał przekupniów ze świątyni. A czy ksiądz, nadużywając ambony do celów politycznych nie jest przekupniem sumień ludzkich?

Martwi nas to, że ksiądz, zamiast iść z ludem, stanąć po stronie tych, którzy byli i są prześladowani, więzieni, terroryzowani — poszedł za możnymi tego świata. **E. K.**

Sprostowanie.

Na podstawie § 19 Ustawy prasowej z dn. 17 grudnia 1862 r. prosimy Pana Redaktora o wydrukowanie w czasopiśmie „Piast" z zachowaniem przewidzianego ustawą terminu i sposobu zamieszczania sprostowań, następującego sprostowania artykułu p. t. „Kto jest odpowiedzialny za gospodarkę w Warszawskim Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Przymusowych", wydrukowanego w Nr. 42 „Piasta" z dn. 19 z. m.

1) Nieprawdą jest, że Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych jest organem doradczym naczelnego dyrektora, natomiast prawdą jest, że do kompetencji Rady należy — zgodnie z art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27. 5. 1927 roku o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych — decyzja w sprawach ustroju organizacyjnego Zakładu, warunków ubezpieczeń dobrowolnych, taryfy składek, norm szacunkowych, budżetu i etatu stanowisk, kupna i sprzedaży nieruchomości i w innych ważniejszych sprawach, dotyczących działalności P. Z. U. W.

2) Nieprawdą jest, że taksatorów gminnych usunięto dlatego, że za nisko szacowali budynki — natomiast prawdą jest, że usunięto tych taksatorów, którzy czy to wskutek nieumiejętności, czy też chęci dużych zarobków, wykonywali swą pracę **źle** lub **nieumiejętnie,** tych zaś, który wykazali należytą znajomość rzeczy i staranność zatrudnia się i obecnie, jako techników szacunkowych.

3) Nieprawdą jest, że do ściągania składek używa się zawodowych egzekutorów asekuracyjnych, którzy łupią ludność wysokiemi kosztami egzekucyjnemi. — natomiast prawdą jest, że egzekucja składek należy nie do Zakładu, lecz do organów państwowych względnie komunalnych i prowadzona jest w tym samym trybie i przy takich samych kosztach, jak egzekucja podatków państwowych, zgodnie z obowiązującemi przepisami prawnemi.

4) Nieprawdą jest, że usuwa się długoletnich, fachowych i zasłużonych pracowników, a przyjmuje się nowych, bez żadnych kwalifikacyj, np. inspektora w Grybowie, z zawodu jakoby krawca, — natomiast prawdą jest, że fachowi pracownicy w całej swej masie pozostają na posadach, a zmiany personalne odpowiadają normalnemu ruchowi służbowemu i że obecny inspektor powiatu Grybowskiego przyjęty został jeszcze za dawnego kierownictwa w roku 1924, a z posiadanych przez Instytucję danych personalnych wynika, iż przed rozpoczęciem pracy w P. Z. U. W. był on pracownikiem biurowym w innych instytucjach.

5) Nieprawdą jest, że Zakład posiada zbyt wielką liczbę urzędników i stał się instytucją dobroczynną dla różnych emerytów i protegowanych, którzy w instytucji znajdują uboczne dobrze płatne posady, — natomiast prawdą jest, że obecny personel jest szczupły w stosunku do potrzeb Instytucji i że niema takich pracowników, których zajęcie w Zakładzie miałoby charakter „uboczny".

6) Nieprawdą jest, że b. dyrektor oddziału Krakowskiego P. Z. U. W. p. Sokulski pobiera 1.050 zł. emerytury miesięcznie tylko za siedmioletnią pracę w instytucji, — natomiast prawdą jest, że emeryturę pobiera on łącznie za siedmioletnią pracę w P. Z. U. W. i za dwudziestoczteroletnią pracę w Krakowskiem Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych, gdzie był ubezpieczony na podstawie b. małopolskiej ustawy pensyjnej.

7) Nieprawdą jest, że przy ostatniej podwyżce pracownicy sześciu najniższych grup uposażenia otrzymali podwyżkę od 20 — 40 złotych, pracownicy 3 najwyższych grup po 140 złotych, a naczelny dyrektor 600 zł. mies., — natomiast prawdą jest, że wszyscy pracownicy otrzymali podwyżkę w równomiernym stosunku procentowym do poprzedniego uposażenia, t. j. od 20 proc. do 30 proc., w zależności tylko od stanu rodzinnego.

8) Nieprawdą jest, że uposażenie Naczelnego Dyrektora wynosi 6.000 zł. mies., — natomiast prawdą jest, że Naczelny Dyrektor pobiera 3.600 zł. mies.

9) Nieprawdą jest, że Naczelny Dyrektor otrzymuje ponadto z tytułu gratyfikacji trzy razy do roku po 6.000 zł., — natomiast prawdą jest, że zgodnie z § 62 rozp. Rady Ministrów z dn. 2. 4. 1928 r., znowelizowanego rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 20. 1. 1930 r., Naczelnemu Dyrektorowi może być tylko raz do roku w zależności od wyników finansowych działalności Zakładu przyznana przez Min. Skarbu gratyfikacja bilansowa i, że gratyfikacja ta i w roku bież. i w latach ubiegłych była niższa od 2 i pół miesięcznego uposażenia.

10) Nieprawdą jest, jakoby istniejąca za poprzedniego kierownictwa nadzieja obniżenia taryfy znikła, — i że dobrze będzie jeśli taryfa nie będzie podwyższona, gdyż przeciwnie właśnie za obecnego kierownictwa w okresie od 1926—1929 r. już została przeprowadzona kilkakrotna zniżka taryf, sięgająca np. w województwach małopolskich 30 proc., a podwyższenie taryf, nie jest zamierzone.

11) Nieprawdą jest, że budynki ubezpieczone są ponad wartość rzeczywistą, że na Kresach Wschodnich przeszacowanie to dochodzi do podwójnej wartości budynków i, że wskutek tego chłopi płacą za wysokie składki, a w razie pożaru nie otrzymują pełnej sumy ubezpieczenia, lecz sumy niekiedy poważnie niższe, — natomiast prawdą jest, że budynki ubezpieczone są w wartości rzeczywistej, że odszkodowanie, stosownie do wymagań ustawowych odpowiadają rzeczywistym stratom i tylko w poszczególnych wypadkach są niższe od sumy ubezpieczenia, mianowicie, gdy w okresie pomiędzy oszacowaniem i pożarem część budynków, liczona przy oszacowaniu, była rozebrana bez zameldowania o tem Zakładowi, albo gdy pierwotne oszacowanie, dokonane nie za obecnego kierownictwa przez niefachowego taksatora gminnego, — było wadliwe.

12) Nieprawdą jest, że wskutek zbyt wysokich oszacowań ubezpieczeni płacą i płacić będą niepotrzebnie przez dziesiątki lat podwyższone opłaty asekuracyjne, — natomiast prawdą jest, że ubezpieczeni nie będą płacić podwyższonych opłat asekuracyjnych, gdyż Zakład w celu usunięcia poszczególnych niedomagań, wynikających z błędów, popełnionych swego czasu przez niefachowych lub niesumiennych taksatorów gminnych, przeprowadza już obecnie szczegółową rewizję portfelu.

13) Nieprawdą jest, jakoby Naczelny Dyrektor P. Z. U. W. stwierdził kiedykolwiek, a w szczególności w dniu 6 czerwca 1929 r. że podwyższenie szacunków spowodowało wzrost ilości pożarów.

(—) **Wł. Strzelecki,** (—) **L. Ringman.**

Do wszystkich naszych Czytelników i Zwolenników.

Prasa ludowa, niezależna prasa chłopska znajduje się w niebezpieczeństwie! Spełnia swe zadanie w trudnych warunkach.

Szereg pism ludowych, bądźto już przestało wychodzić, bądź też ledwo wegetuje — natomiast wzrasta prasa „niby ludowa" finansowana przez różnych „przyjaciół ludu", pragnących na chłopskich kieszeniach robić „geszefta".

Zanik prasy rzeczywiście ludowej, to dalszy zanik wpływów chłopa na stosunki w państwie, to dalsze ujarzmienie ludu.

Do tego nie możemy dopuścić my Piastowcy! I nie dopuścimy!

W ciągu miesiąca grudnia i stycznia wszyscy Piastowcy jak jeden mąż, jak jedna wielka rodzina — rzucimy się do pracy nad rozszerzeniem naszego naczelnego organu „Piasta".

Wydawnictwo „PIASTA" ze swej strony, chcąc zachęcić do tem intensywniejszej pracy ogłasza

WIELKI KONKURS o NAGRODY „Miesiąca prasy ludowej".

dla tych, którzy w ciągu miesiąca grudnia i stycznia zyskają przynajmniej jednego nowego czytelnika, lub wpłacą całoroczną prenumeratę na rok 1931 — **w kwocie 10 złotych.**

Na nagrody przeznacza redakcja:

2 maszyny do szycia, 3 sieczkarnie, 4 pługi jednoskibowe, 2 parniki, 5 sztuczek płótna, 2 harmonje ręczne, 5 zegarków niklowych, 10 brzytew, 5 budzików, 10 kos styryjskich, 1 rower męski, 1 gramofon, 1 mandolina, — 100 kalendarzy powieściowych; pięćdziesiąt książek powieściowych; 100 obrazów religijnych; — pięćdziesiąt serji po dziesięć sztuk kartek pocztowych, **oraz szereg innych mniejszych nagród, ogólnej wartości przeszło 5.000 złotych.**

Do losowania otrzyma każdy w miesiącu grudniu czek P. K. O. oznaczony numerem do losowania. Kto zjedna jednego czytelnika, powinien czekiem tym przesłać prenumeratę za niego i zachować dobrze, do czasu ogłoszenia wyniku losowania numer czeku, który jest jego numerem. Jeżeli ktoś zjedna kilku czytelników i przesyła jednym czekiem prenumeratę za nich, to powinien obok numeru wybitego na czeku dopisać tyle liter w porządku alfabetycznym, za ilu czytelników nowych płaci prenumeratę. O terminie zamknięcia konkursu oraz losowaniu doniesiemy naszym Czytelnikom później.

Wierzymy, że nie braknie z pomiędzy naszych Czytelników żadnego, któryby apelu naszego nie wziął sobie gorąco i szczerze do serca. Ufni w naszą pracę, siłę wytrwałość i zaciekłość chłopska — zbudujemy wielki pomnik oświaty ludowej, zapewnimy sobie i naszym dzieciom należne nam prawa, a przedewszystkiem zmusimy siłą naszego uświadomienia do poszanowania ludu wiejskiego.

Niech apel nasz znajdzie odzew nie tylko w granicach Polski, ale i we wszystkich częściach świata, gdzie tylko biją polskie chłopskie serca!

„MIESIĄC PRASY LUDOWEJ"
świadectwem tężyzny i uświadomienia Ludu
Wydawnictwo.

KRONIKA

Listopad-grudzień

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca wschód godz. min.		Słońca zachód godz. min.	
30 N.	Andrzeja	7	47	4	50
1 P.	Eligjusza	7	48	4	48
2 W.	Hipolita	7	50	4	48
3 S.	Franciszka	7	51	4	48
4 C.	Barbary	7	53	4	47
5 P.	Sabby	7	54	3	45
6 S.	Mikołaja	7	55	3	45
7 N.	Ambrożego	7	56	3	45

DO REDAKCJI „SŁOWA" W RADOMIU wtargnęła banda sanacyjnych oprychów, w celu rozbicia lokalu. Policja nie interwenjowała. Bojówkę odparła grupa Hallerczyków, dając jej wiatyk na drogę.

ŁACINA JĘZYKIEM MIĘDZYNARODOWY. Niektóre dzienniki zagraniczne podnoszą myśl, by język łaciński uznać jako międzynarodowy i uniwersalny.

W 12 ROCZNICĘ OBRONY LWOWA, w dniu 22. listopada urządzono obchód we Lwowie. Po nabożeństwie w Bazylice Katedralnej pochód udał się na cmentarz, gdzie na grobach poległych obrońców złożono wieńce.

NAGŁA ŚMIERĆ ŚWIADKA SĄDOWEGO. Wielkie wrażenie i dużo komentarzy wywołała na **Wołyniu** następująca sprawa: Przed sędzią p. Wilczkowskim w Międzyrzecu stawał pewien osobnik, pozwany przez niejaką Lidę Geler o wypłacanie alimentów. Na skutek zeznań świadka, w osobie miesz. Międzyrzeca Badowskiego, który wystawił powódce jak najgorsze świadectwo co do jej moralnego prowadzenia się, powództwo zostało przez sąd oddalone.

Ojciec powódki udał się następnie do domu Badowskiego i zapytał: „Jak pan miał sumienie, jako chrześcijanin, oczerniać tak pod przysięgą moją córkę?" Na to Badowski nagle powstał, uderzył pięścią w stół i w tym momencie padł martwy.

Ludność widzi w tem karę Bożą, gdyż sądzi, że Badowski zeznawał fałszywie.

TEROR BOJÓWKARZY. Gospodarz **Budny** z **Modzelówki,** został śmiertelnie poraniony w nocy przez strzelców.

W GMINIE SIÓŁKO, strzelcy pobili wartę nocną. Przywódcą bojówkarzy jest niejaki Antoni Filipowski, należący do „Strzelca", osobnik skazany na rok więzienia. Informacje te podajemy za lwowskim „Kurjerem Porannym".

W KLĘCZANACH na weselu u **Wojciecha Jakubowskiego,** został postrzelony **Józef Drozd.** Sprawca strzelaniny zbiegł.

W KOPALNI GIESCHE (GÓRNY ŚLĄSK) zawalił się strop w jednym z ganków. Górnik **Józef Majchrzek** poniósł śmierć na miejscu.

W KOPALNI MYSŁOWICE zwały węgla przysypały górnika **Augusta Palkę,** raniąc go ciężko. Biedak, przewieziony do szpitala, zmarł.

ŁAJDACKIE METODY PROWOKATORSKIE. Przed wyborami aresztowano w Kiwercach działacza z „Wyzwolenia“ p. **Grabowskiego** na tej podstawie, że u aresztowanego w domu znaleziono w czasie rewizji ulotki komunistyczne. Ulotki te przed aresztowaniem nieznany sprawca podrzucił w domostwie p. Grabowskiego. Takimi sposobami posługiwała się osławiona carska ochrana.

BANDY SANACYJNE zdemolowały w dniu 13 listopada b. r. Sekretarjat „Wyzwolenia“ w **Mławie** i pod groźbą rewolwerów zabrały wszystkie dokumenty partyjne.

ZDEMOLOWANIE LOKALU. W nocy ze środy na czwartek bandy sanacyjnych bojówkarzy zdemolowały zupełnie lokal Stronnictwa Narodowego w Białymstoku.

JAK KUBA BOGU, TAK BÓG KUBIE. Na Górnym Śląsku grasowały w okresie wyborczym bandy sanacyjne, rozbijając każde zebranie opozycyjne, nierzadko przy użyciu rewolwerów, pał gumowych i t. d. Wreszcie sprzykrzyły się te napady tamtejszej ludności. Kiedy w dniu 18. listopada bandy te szerzące popłoch znowu wystąpiły na widownię w Szopienicach, tamtejsza ludność chwyciła się samoobrony i rozgromiła bandytów. 11 członków bandy zostało rannych. Policja, która przedtem nie mogła nigdy wykryć winnych masakry, aresztowała obecnie 37 osób.

DR PAULIN HYŻY, długoletni członek pow. Zarządu P. S. L. „Piast“ i działacz ludowy w Sądeckiem, otworzył kancelarję adwokacką w Nowym Sączu. — Panu Drowi Hyżemu życzymy „Szczęść Boże!“

URZĘDNICY OTRZYMAJĄ MUNDURY NA CODZIEŃ I GALOWE. Władze centralne mają w najbliższym czasie zająć się sprawą umundurowania urzędników administracji państwowej. Opracowywany projekt znormalizowanego typu munduru, tak by był najtańszy i najwygodniejszy. Mundury mają dostać w pierwszym rzędzie urzędnicy, pełniący swe funkcje poza urzędem.

Sprawa umundurowania urzędników ma zwolenników i przeciwników. Pierwsi mają za sobą tę racje, że wprowadzenie uniformów przyczyni się do zmniejszenia liczby zatargów z interesentami.

Równocześnie z mundurem na codzień opracowany ma być typ munduru świątecznego (galowego).

ZAKAZ PALENIA TYTONIU W POZNAŃSKIEM.

Władze wojewódzkie w Poznaniu wydały zarządzenie, na podstawie którego nie wolno młodzieży, niżej lat 16 palić papierosów na ulicach, w miejscach publicznych, zakładach oraz w publicznych urządzeniach komunikacyjnych. Młodzież winna przekroczeń tego zarządzenia, pociągana będzie do odpowiedzialności karnej, aż do umieszczenia w domu poprawy.

Zakaz taki należałoby rozszerzyć na całą Polskę.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Dnia 15 bm. o godz. 10.50 został zabity przez pociąg towarowy na stacji kolejowej **w Krzeszowicach** nieetatowy funkcjonarjusz kolejowy Mikołaj Araszkiewicz (lat 32), zamieszkały w Siedlcu. Araszkiewicz dostał się pod pociąg w chwili, gdy usiłował przejść tor. Winę ponosi sam denat.



Rolnictwo domaga się prolongaty kredytów.

Rada naczelna organizacyj ziemiańskich złożyła zainteresowanym ministrom oraz władzom centralnych instytucyj kredytowych memorjał w sprawie sytuacji kredytowej rolnictwa. Memorjał wskazuje przedewszystkiem na wielkie krótkoterminowe zadłużenie rolnictwa, wynoszące w B. G. K., Państwowym Banku Rolnym i Banku Polskim sumę 141 i pół miljonów złotych.

Kredyty te w większości płatne są w miesiącach jesiennych i zimowych r. 1930/31. Memorjał twierdzi, iż terminowe wywiązanie się z zobowiązań, jeśli wogóle jest możliwe, to chyba tylko pod warunkiem dalszego pogłębienia depresji w rolnictwie.

Memorjał proponuje rozłożenie spłaty na pięć lat, z tem, że pierwsza rata przypadać ma na jesień 1931 r. Ponadto memorjał domaga się zmniejszenia oprocentowania i całkowitej prolongaty pożyczek lombardowych, aż do momentu sprzedaży zastawionych walorów.

Wielka własność otrzymała w Państwowych Bankach 141 i pół milj. kredytów krótkoterminowych, — a ile otrzymali drobni rolnicy? Niech spróbuje pożyczyć kilkaset złotych, nawet się podań nie przyjmuje.

Dlaczego Polska nie otrzymuje pożyczek francuskich.

Gubernator Banku Francji Moret wrócił z Londynu, gdzie pertraktował z gubernatorem Banku Angielskiego Montagu Norman.

Wybrał się również do Berlina, aby przedstawić się i pertraktować z drem Luthrem, prezesem Banku Rzeszy.

Podróże gubernatora Banku Francji mają na celu ustalenie linji polityki finansowej Banku Francji, wespół z bankami emisyjnemi Wielkiej Brytanji i Niemiec.

Wobec zarzutów, czynionych Bankowi Francji, że skupia on w swoich rękach złoto bezużytecznie, zamierza gubernator Moret przeciwstawić się temu przez akcję pożyczkową, która w dużych rozmiarach pójdzie na korzyść Niemiec. Część tych kapitałów, przeznaczonych na pożyczkę dla Niemiec, zostanie wysłana wprost z Paryża, a reszta pójdzie przez Amsterdam, gdzie ostatnio wielkie banki francuskie utworzyły wspólną centralę dla udzielania pożyczek zagranicznych.

Wielkie zdziwienie wywołuje gotowość pożyczenia pieniędzy Niemcom i rezerwa wobec państw wschodnich i południowo-wschodnich, a w szczególności wobec zaprzyjaźnionej Polski.

Ludzie jedzą mniej chleba.

Zakończone zostały prace statystyczne o spożyciu chleba, z której wynika, że na całym świecie zmniejszyła się znacznie konsumcja tego najważniejszego środka spożywczego. I tak np. Francuz, spożywający przed wojną 248 kg. chleba rocznie, nie zjada teraz więcej niż 198 kg. W Anglji cyfra ta wynosiła dawniej 187, a teraz tylko 150, w Stanach Zjednoczonych dawniej 154, teraz 125, a w Niemczech stosunek ten przedstawia się jak 105:90.

Jedynym wyjątkiem z tej reguły są Włochy. Pod rządami faszystowskimi konsumcja chleba podniosła się ze 185 kg. na 193 kg.

Kto tuczy się pracą rolnika?

Przed wojną 100 kg. żyta kosztowało w zachodniej Małopolsce 15 Kor., czyli 1 kg. 15 halerzy, a kilo czarnego chleba 18 hal., czyli, że 1 kg. chleba kosztowało tylko 20 proc, niż 1 kg. żyta; 1 kg. chleba żytniego białego z domieszką mąki pszennej i kminku kosztowało 22 halerze.

Co widzimy dzisiaj? Dzisiaj przy cenie żyta 16—19 zł. za 1 cetnar, czyli 16—19 groszy za 1 kg., chleb czarny kosztuje 36 gr. kilo, czyli prawie o 100 proc. więcej, niż kosztuje 1 kg. żyta; chleb zaś biały żytni z domieszką mąki pszennej i kminku kosztuje 45 gr. za 1 kg.

Poza tem zaś z czystego żyta pieką się chleby t. zw. zdrowotne, to znaczy trochę higjeniczniej przyrządzone, które się sprzedaje po cenie 55—60 gr. za bochenek, ważący 60—70 dkg., czyli prawie po 1 zł. za 1 kg. — pięć razy drożej niż kosztuje 1 kg. żyta!

I co tu przy takiem zdzierstwie może pomóc propaganda za spożywaniem pieczywa żytniego jako zdrowszego, jeżeli za to pieczywo żytnie płacić trzeba jak za ciastka?

Jeszcze jednak bardziej rażące różnice, dające się we znaki najszerszym warstwom ludności, uwydatniają się przy pieczywie białem w porównaniu z cenami przedwojennemi.

Przed wojną 100 kg. pszenicy w zachodniej Małopolsce kosztowało 20 Kor. — a bułka kosztowała 4 halerze; wprost u piekarza dostawało się nawet 6 bułek za 20 halerzy.

Co zaś mamy dzisiaj? Dzisiaj cetnar pszenicy kosztuje 27 zł. (we wschodnich połaciach kraju nawet tylko 23 zł.) — bułka więc duża w stosunku do cen przedwojennych powinna kosztować 5 gr., a jeżeli się uwzględni droższą robociznę i t. p., najwyżej 6 groszy. Tymczasem bułka taka kosztuje groszy 10 — czyli 60 procent więcej, niż kosztować powinna.

To też z najszerszych sfer ludności podnosi się pytanie — jak mogą władze państwowe i magistratów tolerować takie ceny na artykule pierwszej potrzeby i to w czasie przesilenia gospodarczego, gdy mamy kilkaset tysięcy bezrobotnych i kilka miljonów ludzi ubogich, dla których każdy grosz ma znaczenie?

Ileż to dzieci niedożywionych dostaje jedną bułkę na śniadanie za cenę, za którą powinno się dostać dwie bułki?

Czyż można dopuścić, aby podobne stosunki panowały już całe miesiące — bo przecież od miesięcy rolnicy narzekają na niskie ceny zboża, które się za bezcen wywozi zagranicę i rząd dopłaca do niego producentom?

Tymczasem przy lekkim tylko nacisku konsumcja zboża zarówno żyta, jak i pszenicy w kraju mogłaby się silnie podwyższyć z pożytkiem dla zdrowia ludności.

MOŚCICE ROZPOCZYNAJĄ PRODUKCJĘ SALETRY WAPNIOWEJ.

W najbliższym czasie państwowa fabryka związków azotowych w Mościcach przystąpi do produkcji saletry wapniowej, czyli azotanu wapna. Rolnicy będą więc mogli zakupywać saletrę produkcji krajowej, a nie zagranicznej, która do Polski była sprowadzana w pokaźnej ilości.

Na czasie.

Niejeden rolnik w obecnym sezonie wiosennym zadaje sobie pytania: Jak należy najoszczędniej gospodarować? Czy należy w obecnie nadchodzącym sezonie wiosennym stosować nawozy azotowe i jakie? Podatki, świadczenia socjalne, ubezpieczenia, koszt utrzymania inwentarzy, koszt uprawy, siewu, pielęgnacji posiewów i t. d. będą w odniesieniu do jednego morga zupełnie te same, czy rolnik zbiera z morga 6 korcy żyta, czy też 12. Tylko więc plony wysokie pozwolą przetrwać rolnikowi ciężkie czasy i niskie ceny zboża. Wysokie plony da się osiągnąć głównie drogą właściwego nawożenia. Gleby nasze są bardzo ubogie w azot. Składnikiem tym nigdy nie nawozimy na zapas, lecz dla użytku jednego plonu.

A zatem nawozimy rośliny, nie gleby. Ze wszystkich składników pokarmowych, najwięcej potrzebują rośliny nawożenia azotowego. Bez dostarczenia azotu, wobec jego braku w glebie, nie możemy spodziewać się dobrych urodzajów. Doświadczenia stwierdzają, że jeden kilogram czystego azotu, rozumie się samo przez się, że umiejętnie i właściwie zastosowanego, daje przeszło 20 kg. ziarna nadwyżki. Przy dzisiejszych więc cenach azotu w tanich krajowych nawozach (1.60 do 1.80 zł. za 1 kg. azotu) i dzisiejszych cenach zboża (przeciętnie 20 groszy za 1 kg. ziarna), nadwyżka ta przeszło dwukrotnie pokrywa koszt nawożenia azotem. Niewłaściwa oszczędność jest największą rozrzutnością. Każdy rolnik, świadomy konieczności racjonalnej i zarazem oszczędnej gospodarki, winien pamiętać o potrzebie zaopatrzenia się w nawozy azotowe. Oszczędność nakazuje zaopatrywać się w najodpowiedniejsze nawozy jak najtańszym kosztem. Jak to uczynić?

1) Kupując tani i również skuteczny nawóz azotowy zamiast drogiego, gdy różnice w cenie za 1 kg. azotu mogą dochodzić do 35 proc.

2) Kupując nawóz azotowy jak najwcześniej, gdyż opust w cenie przy wczesnem kupnie dochodzi do 16%.

Najtańszemi nawozami azotowemi w kraju są Azotniak i Wapnamon. Z nawozów zaś saletrzanych najtańszemi są Nitrofos i Saletrzak. Wśród tych nawozów dobrze znanemi rolnictwu są Azotniak i Nitrofos. — Wapnamon zaś i Saletrzak są nowemi nawozami, produkowanemi przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie.

Wapnamon zawiera 16 proc. azotu w formie amonjaku, t. j. azotu trwale działającego i nie narażonego na wymycie jako też około 34 proc. węglanu wapnia. Saletrzak zaś zawiera ogółem 15.5 proc. azotu, po połowie amonjakalnego i saletrzanego, oraz około 56 proc. węglanu wapnia.

P. Czer-ski.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Alojzy Hofman: Za informację dziękuję. Korespondencje o zebraniach przedwyborczych już nie aktualne. Głosowanie wypadło u was świetnie. Cześć! Pozdrowienie. — **WP. Wł. Fornal:** Wysłane przez Zarząd Okręgowy legalne ulotki były bezprawnie konfiskowane przez policję. — **WP. W. Olkusz:** Czy kartki wyborcze wysłane w zeszłym tygodniu na adres p. Batorego nadeszły? — **WP. Józef Kawalko:** Sprawozdanie z wieców już nieaktualne. Proszę nam opisać jak tam na Kresach odbyły się wybory. Z wyników widać, że był tam ogromny entuzjazm dla BBWR. Widać z wyników, że najlepszymi sanatorami są Ukraińcy, Poleszuki, Białorusini. — **WP. Michał Stożek, Limanowskie:** Pisze Pan, że 511 głosów padło na Nr. 7, a 410 głosów na Nr. 1. Widać, że jest tam duża „radość życia“ w waszym obwodzie głosowania. Ci co głosowali na Nr. 1 będą jedli bułkę z szynką — tak jak ją jedli w okresie od roku 1928 do ostatnich wyborów. Panuje tam u was jeszcze duża ciemnota, jeżeli „jedynka“ zdobyła tyle głosów. — **WP. St. Ostachowski:** O żadnej wolnej posadzie, względnie zajęciu, nie wiemy. — **WP. A. Kuska:** List otrzymaliśmy. Jeżeli „Piast“ nie przyjdzie w tygodniu, napisać reklamację. W szeregu miejscowości zatrzymywano „Piasta“. A jak wypadły u was wybory senackie? — **WP. Adolf Nahajowski:** Za pracę w okresie wyborów bardzo dziękujemy. — **WP. Antoni Zarzycki, Zagórze K.:** Doniesiono nam, że W. Pan w czasie akcji wyborczej popierał silnie naszą listę w swojej okolicy. Serdecznie dziękujemy za ofiarną pracę. Prosimy o krótkie korespondencje do druku. Cześć! — **WP. Józef Pastor, WP. Jan Chwistek:** Za sprawozdanie dziękujemy. Prosimy donieść nam, jak głosowano do Senatu. — **WP. Stanisław Ziemski:** Przewidywania Pańskie sprawdziły się w zupełności, — 3 mandaty Centrolew zdobył w tamtejszym okręgu. — Legitymacje były wysłane listami ekspress. — **WP. Władysław Doliski, Nowa Wieś:** List przyszedł tak późno, że gdybyśmy na skutek listu wysłali kartki wyborcze, tak czy owak nie otrzymałby Pan przesyłki przed głosowaniem. **WP. W. Ślagor, Andrychów:** Jeżeli Pani nie wie przy którym pułku mąż służył, to najlepiej będzie wnieść podanie do Sądu Okręgowego o uznanie męża za zmarłego. Sąd Okręgowy wyda dekret o uznaniu męża Pani za zmarłego. Potrwa to przeszło rok od dnia wniesienia podania. Na skutek otrzymania tego aktu, będzie mogła Pani pobierać rentę. — **WP. Ludwik Byś:** Sprawą się zajmiemy.

WP. Wojciech Lubas w Anastazówce. Pisze Pan, „Wybory będą egzaminem dojrzałości politycznej chłopów“. Nie szczególnie wypadł ten egzamin. Proszę napisać dlaczego u was wszystkie mandaty zagarnęła jedynka. Na przysłaną odezwę brakło miejsca. — **WP. Franciszek Dubojka, Maniowa:** „Rolnicy to wyzysk sanacji, rolnicy to sanacji łup. Oni jej dają chleb, pracę znoje, a ona im żebraków los“ — tak śpiewają po wsiach ludzie. Jednak, jak Pan słusznie pisze „my chłopska gromada, łatwowiernych brygada“. — Jak łatwowierna, pokazały wybory. Na korespondecję brakło miejsca. — **Widz z Klikowej:** Dziwi się Pan, że ks. Zalesieński daje się użyć za narzędzie polityczne i chce paść swe owieczki na głodnym ugorze. Czy on jeden? Kierownik szkoły Świątek rozsyłał przez dzieci szkolne zaproszenia na zebrania Be-Be. Gorszy się pan, że nauczycielstwo zamiast pilnować nauki, agituje za Be-Be — zgorszenie to jest powszechne. — **WP. Starzyk Michał z Jodłówki Tuch.:** Podczas wyborów napłynęło tyle sprawozdań z wieców, odezw i t. p., że zaledwo cząstka mogła być wydrukowana, dziś już nieaktualne. Ks. Fortuna do wyjątków nie należy, wielu księży w diecezji tarnowskiej z ambon zrobiło trybuny wiecowe. — **WP. Wincenty Grabiec:** Listów nie orzymaliśmy, bo byśmy odpisali teraz ginie dużo listów, gazet. Wiersz ma treść dobrą, ale formę słabą, dlatego nie będzie drukowany. — **WP. Andrzej Nędza, Janowice:** Czytał Pan w poprzednim numerze Piasta ile otrzymał Bojko i Kautsky pieniędzy od wojewody krakowskiego na Chłopa polskiego i agitację? Cóż się dziwić, że szczekają na Witosa i Piastowców. — Jaroszowi widać posłużyły 2 zabite na wybory świnie, inaczej nie dostałby we własnej gminie głosów. — **WP. W. Maciuszek, N. Sącz:** Kiedy starosta Lach żądał oświadczenia, że wobec pozostania tylko listy Nr. 1 i 2 list żydowskich, wstydemby było, żeby chłopi polscy głosowali na listy żydowskie, trzeba się go było zapytać, gdzie był wstyd, gdy się unieważniało chłopską listę? Żydzi tak solidarnie głosowali na jedynkę, że dziwić się należy antysemityzmowi pana starosty. Wobec unieważnienia wszystkich list opozycyjnych polskich, jedno nam zostało, głosować na listę 7. **Uczestnik w Polanie Wielkiej:** Sanatorom pachnie krew, ścinanie łbów, szubienice, kryminały — tem grożą obywatelom niezależnym, wspominając o tem, że kto mieczem czy pałką wojuje, ten od pałki ginie. O nauczycielstwie szkoda mówić, zdegradowało się do roli agitatorów Be-Be: na korespondencję zapóźno już. — **WP. Stanisław Dorosz, Suchy Grunt:** Powiat dąbrowski dzielnie się spisał, niestety nie wszędzie chłopi dopisali, wskutek czego większość w Sejmie uzyskali zdecydowani przeciwnicy chłopów — skutki nie dadzą na siebie długo czekać. Na korespondencję zabrakło miejsca. — W sprawie przejazdu dziedziczki przez pastwisko gminne, radzimy wnieść zażalenie do Województwa.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu", Kraków pod zarz. R. Ferka.